

HENRYK RYMUZA

OSZUKAM PRZEZNACZENIE

JESIENNY MISZMASZ

PAŹDZIERNIK 2016

.....

Z dna swojej wyobraźni przywołać próbuję
Wspomnienia, marzenia, tęsknoty, bajania ...
Szukam rytmu rymu w nieregularnym biciu serca.
Jak ptak wędrowny powraca pamięć.
W ciszy ... niepamięć jest tak okrutna.

Racząc Twoje uszy pięknem symfonii,
Skąpanej w ostatnich promieniach jesiennego słońca,
Pragnę wprowadzić Cię w mozaikę miłości, lęku, tęsknoty,
Zrodzonej z nadziei, najśłodszym głosem wyszeptaną.

Głupie myśli o życiu, głupie myśli
O chwilach ginących w czasie jak łzy w deszczu ...
Tylko po błękitnym szlaku pędzą gwiazdy
W srebrnych rydwanach zaprzebniętych w znaki zodiaku.

Może to tylko słów potok?
Bądź ze mną, z moim sercem na dłoni ...
Może w jednym kierunku dążą nasze marzenia?

REMEDIUM ...

Wiersze dalej piszę. Udane? Tego nigdy nie wiem na pewno.
Wybacz rym i nieporadne słowa wędrujące za mną .
Żyję z ułudną nadzieją, że jak słońce uśmiechną się do Ciebie.

Szukam remedium, swego anioła skrzydlatego.
Ta ohydna szarość wkoło. Nie wiem ile jeszcze zniosę.
Jutro gdzieś uciekło. Przyszłość już mnie nie bawi.

Próżno szukać motyli nocą ... Przebrzmiały miłosne zaklęcia.
W czarnej niepamięci toną wspomnienia.
Obok mnie cisza zasiada. Ma puste oczy.
Wieje chłodem. Drażni zmysły, atakuje serce, duszę.
Ciemność zamyka niepotrzebne oczy.

Tracę wycucie czasu, jedność z sobą samym.
Zacznę od nowa. Stworzę historie niestworzone,
Sztandarowe dzieło?

Wczoraj z łoskotem runęło mi niebo,
Lecz nie straszna mi ta maskarada.
Swój lot do przodu kieruję wytrwale.
Choć jestem tylko motylem,
Siła we mnie jest mocna jak skała.
Tylko Ty wiesz, co w mej głowie
Czai się się za mądrym słowem ...

WYSTARCZY JEDNO SŁOWO ...

Przytrafiło mi się życie z pokręconym scenariuszem.
Ckliwy melodramat! Męczyć się z nim muszę.
Chłonę chwile i najzwyczajniej sobie żyję.
Żale i lamenty, przekleństwa i właśnie
Tylko płaczą me ścieżki życia własne.

Ile prawdy w nieprawdzie, drogowskazów donikąd,
Ciągłych próśb, gdy nikt ich nie słucha.
Ile miłości, gdy miłość staje się głucha.
Ile wiary w niewierze – ktoś z błotem je zmieszał.

Nadmiar słów oblepia usta, bełkoczemy ...
Los zakpi kiedyś z nas jeszcze nie raz.
Lepiej uczmy się milczenia na nowo.
Cisza przeminie jak księżyc w pełni.
Poezja nie może powstawać z krzyku.

Tak cicho, że słyszać rozmowę much,
Ostrzegających się przed ... radarem pająka.
Nieważne co było, gdy w przyszłość patrzymy.
W ciszę zasłuchani jesteśmy jak w niebie.
Wystarczy jedno słowo, żeby narodziła się na nowo.

ŁZA SŁONA ...

Nieprzerwanie pędzi czas. Jak talia kart los się odwraca.
Niewiele pozostało wspomnień, jedno zawsze mam w pamięci.
To chwila, kiedy srebrną nić w Twe włosy księżyc wplatał.

Nie wierzyłem wtedy, że wichry rozwieją nas, że ostatni raz
W Twoich oczach tylko dla mnie gwiazdy lśnią.
Dziś, gdy widzę księżycy blask, obraz ten w mej pamięci wraca
I każda gwiazda w moich oczach już tylko słońcą łą.

Nie ma sensu patrzeć wstecz. Czas ucieka, nie mam sił za nim biec.
Pragnę zatrzymać się, jedno marzenie spełnić swe.
Marzeniem mym jesteś Ty, cudowno muzo!
Natchnienie dajesz mi, noce i dni kolorujesz.
Z Tobą marzyć, śnić i zamknąć drzwi ... za tym , co było.

Pamiętasz: senność rozległych pól, półmrokiem zasnuty las,
Chmury – szare okręty, nieba błękitny żar,
Wspomnień słodycz i sól, młodości czar ...
I tylko Ciebie nie spotkam już tam.
Samotny wiodę los. Nie dotknę nieba.

JESIEŃ ... JESIEŃ

Przyszła oczekiwana w mgiełkę przyodziana.
Stroje ma bogate: zółcie, brązy i brokaty.
Wybitna malarka, pracuje całymi dniami,
A z księżycem spaceruje nocami ...

Kocham urodę tej złotej pory roku,
Smutek melancholii, zaczarowaną w niej ciszę.
Między jej barwami snuję swe opowieści.

Ma smak jesieni, babiego lata nie snuje.
Polskie babie lato – przedną nicią tkane,
Kolorami natury handluje, drzewa maluje.

Nostalgicznie kolorowo ... rdzawą,
Żółtą, wrzosową ... nosi spódniczkę nową.
Kto? – Wrzesień! A więc: polska jesień!

ŻEGNAJ LATO ...

Chłodne poranki. Kapituluje lato.
Spadają z drzew szeleszczące liście.
Lśni smutkiem pajęczyna utkana z żalu.

Lunie jutro z nieba jesienna melancholia.
Przy kominku grzać się będzie tęsknota
Za wczorajszym letnim dniem ...

Rozrzucam połyskliwe kasztany.
Szum słów odsiewam od marzeń.
Strzepuję ślady gorzycy ...

Bursztyn do serca tulę. Wiatr lży scałuje mi z twarzy.
Przestanę bać się ciemnych nocy cieni i miraży.
Czas wszystko zmieni i stanie się o czym marzę ...

Koniec bywa początkiem, albo odwrotnie ...
Tylko do czasu cisza panuje w miejscu hałasu.
To pora do lasu ... na grzybobranie?

GRZYBOBRANIE ...

Piękno podziwiam. Lekka mgiełka się snuje.
Barwami jesieni drzewa przystrojone ...
Przy leśnej ścieżce coś szeleści w trawie.
Ruda wiewiórka przygląda mi się ciekawie.
Powoli po miękkim mchu stąpam.
Przystaję, uważnie się rozglądam:
Pod brzozą ... czerwony kozaczek.
Blisko zagajnika duży prawdziwek.

Dalej podgrzybki, kurki i maślaki ...
W pas im się kłaniam, ostrożnie w koszyk wkładam.
Dziś trochę szczęścia miałem, z pełnym koszykiem wracam ...
Po takim grzybobraniu przyjemne wspomnienie pozostanie.

PAŹDZIERNIK

Październik. Babie lato. Piękny czas,
Rozszepcany magią barw.
Spadają rdzawozłote kasztany.
Liście tworzą żółto -zielone dywany.

Idzie jesień lasami i polami.
Nic nie zatrzyma kolejnej roku pory.
Pewnie sypnie deszcz jesienny z nieba
I nieważne co będzie potem.

Wrzosowo, ogniście, majestatycznie,
złotem brzozy przystraja się październik.
Jesienne barwy urok mają,
Gdy w sercu lato ... pamiętają.

Wiersz ten piszę barwami jesieni,
Co mieszkają wokół lata cieni ...
Słowa jak łzy lecą między jawą a snami,
A potem: wiersze dla siebie splatamy ...

Mimozami zaczyna się jesień, nawłóściami...
Takie żółte zielsko co pszczoły tak kochają!
Smaczny miód nawłóściowy nam dają.
„N^{est} –ce pas”. Czyż nie?

Czas nasycy klatki obrazów. Przesuwają się powoli.
Jesień sypie kasztanami, jarzębiny koralami,
Zdejmuje drzewom zielone korony.
Wiatr nagina im kręgosłupy ...

W życiu mamy też taką porę. Nie wiadomo co przyniesie,
Ale trzeba mieć nadzieję, że spokojna będzie ... życia jesień.
Z jesienią pogodzony, widzę na niebie jak klucz żurawi
Prosto na południe płynie i klangorem lato i nas żegna ...

Pani strojna, pełna złota i purpury.
Wraz z jesiennym wiatrem na chłodne noce i słodki sen
Ciepło bursztynu nam niesie.
Już do nas zawitała. ? Tak, tak już jesień.
Bukiet z liści jesiennych pachnie refleksją nad przemijaniem.
Do widzenia lato! Było nam ze sobą naprawdę dobrze.

DESZCZ JESIENNY ...

Smutno. Wszystko zapłakane.

Ktoś marzenia mi zatapia.

Czas z pamięci wolno kradnie.

Topi w deszczu tęsknoty.

Może jednak Twoich śladów deszcz nie zmyje.

Biada temu, kiedy znowu ze mnie zdrwi.

JESIENNA MELANCHOLIA ...

Jak to trudno myślami przeniknąć,

Pokonać głęboki mrok ciszy.

Westchnienia serca wyciszyć,

Zanurzyć się w dotyk i oddech kochany.

Bez żalu schowam wszystkie smutki.

Nie chcę zgarniać światła, jego odbłasku ...

Wystarczą mi płomyki miłości.

Porachuję sumienie i zamknę powieki ...

Nad brzegiem stawu wierzby coś szepczą.

Pod słuchuję je ukradkiem, cierpliwie ...

Tylko im powiedzieć mogę o wszystkim.

Uschną – moich tajemnic nie zdradzą.

Uciekam od siebie w poetyckie zacisze.

Słowa przelewam w wersów ciszę.

Niekiedy z nich jakiś twór się kleci.

Nieważne dobry, gorszy, lecz z serca szczerości ...

Czy widzicie we mnie błazna, poetę śmiesznego,

Któremu demon rozum na dobre omamił

I odnajduje wszędzie tyle niezwykłego?

Pytają mnie też ludzie, cóż mogę mieć z tego,

Że miłość co dzień głoszę swoimi wierszami,

I że wciąż poszukuję lśnienia niezwykłego ...

Piękna wyśnionego szalonymi snami?

Odpowiedźcie sobie sami!

WIERSZE ... WIERSZE

Pytasz co to są wiersze? Niełatwa odpowiedź.
To myśli najszczerze: w sercu, w duszy, umyśle.
Myśli zmienione w słowa. Drogowskaz prawd w życie,
Pocieszanka w smutny krajobraz dżdżu jesieni.

Dają wiarę w miłość, gdy już wszyscy zawodzą.
Napelniają pięknem dusze, myśli fantazją.
Pocieszenie przynoszą, gdy wszyscy odchodzą.
Poezji nie wolno przecież nigdy tłumaczyć,
Sama się przekłada na język zrozumiały tylko Tobie.

Wiersze układam, by nie zwątpić, że miłość nagrodą,
A słowo „razem” nie będzie tylko w wierszach.
Piszę z nadzieją, że z wiatrem do Ciebie dolecą.
Gdybym latać umiał, frunąłbym im naprzeciw,
Lecz podcięte skrzydła wzniesć mnie nie umieją.

CHCĘ NIEŚĆ ...

Czym jest poezja? Nie wiem.
Może po prostu niebem, ze słowami zamiast gwiazd.
Może mostem zaczarowanym, który nie jest dla nas ...

Co to jest naprawdę poezja?
Ładna tęcza co płynnie kolory zmienia,
Czy też próba opisu koloru bieli,
Której nie czepia się korozja.
Piszą ją w niebie biali anieli.
... lub inaczej zapisana prawda ...

Równomiernie stąpa czas – nieznanne łącze z rzeczywistością.
Słowa kruszą się jak gałązki na wietrze.
Rosną oczekiwania i następne znaki zapytania.
Strach przytłacza, niepokój narasta co jutro pokaże.
Śpieszmy się. Wszelkie sprawy zakończyć należy przed ... nocą.

Nie stawiajcie poetom pomników.
Zarezerwowane dla polityków!
Nie piszcie peanów na ich cześć ...

Poeta tylko ciche słowa modlitwy
Pośród piekła codziennych zdarzeń chce nieść,
Jak wiatr suchy liść w październiku ...
Bo poezja jest esencją duszy zamiast setek słów,
Skondensowaną myślą czy dźwiękiem kilku słów?

PO CO PISAĆ ...

Po co pisać? Życie samo się zapisuje.
Tylko serce drogi wyjścia znajduje.
Niepogodzony z duchem epoki,
Nie dbam o siebie ...

Rysując wedle skali swojej tęsknoty,
Pragnę Cię dotknąć jak wody, powietrza, ziemi ...
Choć raz zatracić się w tych żywiołach!

PISAĆ MUSZĘ ...

Wszystko o Tobie już napisałem.
Każdym wierszem duszę Tobie rozdierałem ...
Ja po prostu mówię, że nic to, bo ja pisać muszę.
Jesteś u mnie codziennym gościem.
Obecność Twoja wciąż mnie podnieca.

Ubieram w słowa najskrytsze marzenia,
Myśląc, spełnią się nim przyjdzie żyć nam,
Po przeciwnych stronach globu.

TYŚ MOJE ŻYCIE ...

Miłość niejedno imię ma. Pocałunkami, spojrzeniem,
Cichym westchnieniem, kocham Cię!
Bądź najpiękniejszą moją baśnią ...

Nie bez lęku wchodzę do serca Twego co dnia o świcie.
Kochanie moje. Tyś moje życie! Tęskno mi za głosem Twoim.
Tęskno mi w każdej godzinie ... Czekanie tak wolno płynie.
O Tobie śnię każdej nocy. Marzę w każdej chwili.
Pragnę Twego dotyku, pocałunków, przytulenia.

Jestem Tobą zainfekowany, bez możliwości wyleczenia.
Jednak nigdy nie zastąpię
Słowa- kocham – słowem – dziękuję, że byłaś.

Miłość moja na papier wrzucana,
Ciepłem wieczności wspomnienia ogrzewa.
Ani spać , ani się rozplakać ..

TWOJE „JA” ...

Z szelestu słów nigdy i nigdzie niewypowiedzianych,
Z ciszy otulającej całe Twoje „Ja” wyłowilem Cię.
Nie rób nic, tylko pozwól mi w słowach utonąć.
Nie dostanę przecież za miłość najwyższego wymiaru kary.

MYŚLI MOTYLE...

Zamykam wszystkie wspomnienia.
Na wiatr wypuszczam jak białe motyle.
Może powrócą znowu marzenia.
Barwami tęczy rozblyszną chwile.

W błękit uleczą serca tęsknoty.
Myśli słoneczne szczęściem rozkwitną.
Duszą wciąż pragnę innego świata ...

Błądzą myśli po oceanie fantazji.
Przez życie cierpliwie żeglują.
Gniazda w głowach wiją,
Reżyserując przyszłość daleką i zawiłą.
Chore myśli chaos olbrzymi powodują.

Powstaje odprysk kolorowych światełek
W Twoich oczach lekko przymkniętych ...
Wielobarwne motyle w błysku oczu
Odlatują w zapomnienie rozkoszy ...
Słucham wtedy ... szumu płynącej rzeczki.
Myśli gromadzę, gromadzę ...

MASZTY NADZIEI ...

Myśli spragnione po niebie gonią.
Obsiadają znów drzewo tęsknoty.
Smutki skrzydlate w duszy cumują.
Serce boleśnie hojnie częstują.

Maszty nadziei żaglem zdobione.
Stateczki morzem łez otoczone,
Miejsca szukają, chwili wytchnienia.
Spokoju pragną i wyciszenia.

Niech wreszcie słońce złote zaświeci.
Ziarno miłości wszędzie promienne.
Radości trochę może los rzuci.
Okruchy szczęścia, jakże zbawienne.

LOS NIESIE ...

Swoisty losie, nie dogonię życia.
Co zdobyć chciałem, nie jest do zdobycia,
A czego nie chcę, samo w ręce wchodzi.
Nie biorę tego, bo może zaszkodzić.
Biorę więc z życia, co ślepy los niesie.

Bezradni wobec siły losu,
Nie chcemy wiele, tylko łut szczęścia.
Chociaż często los nami poniewiera,
Nie dajmy sobie rujnować nadziei.
Mgliste te chwile szczęścia
Zatrzymać w dłoniach pragnę dla Ciebie.

TAKA PRZEWROTNA ...

Dobrze wiesz: miłość jest jak bańka mydlana.
Spłoszyć ją można nawet opuszką palca.
A jaka przewrotna! Rodzi się po cichu.
Ostrzeżeń żadnych nie słucha.
Unikasz jej nadaremnie i wpadasz w bezmiar głębi ...

Wszystko może! Tylko samej sobie pomóc nie może.
Jest w niej coś takiego co uzależnia, pochłania i chce się więcej.
Coś co rozgrzewa i pobudza wszystkie zmysły ...

PAMIĘTASZ ...

Ciszę wybrałaś?
Pamiętasz jak pisałem:
Trzeba żyć, nieustannie goniąc sny.

Twoja iskra we mnie się dalej tli.
Powracasz do mnie myśli lśnieniem.
Za to, co mam w sobie dziękuję Tobie.

Zostaw za sobą kamienną drogę zmartwień.
Chcę być dla Ciebie księgą spełnionych życzeń.

Zaproszę Cię kiedyś w miejsca nieznane.
Tam gdzie nas nie znajdzie oko ni słowo.
Tam gdzie słońce śmieje się zawsze nad ranem.

Zamknij oczy, otwórz serce bez lęku, nie zwlekaj.
Tak długo już na Ciebie czekam .

JESTEŚ ...

Jesteś dobrym wiatrem nadziei,
Pocieszanką w smutny czas,
Życiowych prawd drogowskazem.

Jesteś moim niebem, ptaków śpiewem,
Ciszą, która sen chwali, spokojem duszy.
Czułość Twoja smutek kruszy.

Wiatr melodię serca niesie ...
W polnych kwiatach ... widzę Ciebie.
Jesteś niby sen ulotny, szczęścia chwilą,
Jesteś zatrzymaną w wierszach i snach.

Słowami, ciszą, w słodkich słowach,
Każdą myślą, wabiącym spojrzeniem,
W księżycowe noce, w ogniste słońca wschody,
Kocham, kocham, kocham Cię!

Tak. Jesteś moją miłością!
Kocham Ciebie wiarą i całym sobą ...
Daj się zauroczyć, przestań się droczyć.

Fotograf zatrzymuje chwile, w obrazach je utrwala.
Poeta zmusza do spojrzenia w ich głębię.
Tak przepływają miraż, słowa, zdarzenia, twarze ...
A przestrzeń pomiędzy znaczeniami
Wypełniają wyobrażenia ciasno w wersy poukładane.
Poezja, to kultury jedyna scheda,
Której kuglarstwem oszukać się nie da!

TRÓJCA ...

Wspomnienia?
To białe baranki, co po niebie płyną.
Pamięć?
Coś, co kolorami tęczy się mieni.
Miłość?
Pomnik ze spżu, trwa wiecznie,
Nienaruszony przez staruszkę czasu.

Nie sztuka tworzyć piękno, gdy miłość się uśmiecha,
Lecz wtedy kiedy płacze, a serce z bólu pęka.
Poprowadź więc mnie przez pustynię życia.
Naucz na nowo kochać ...

Siedzę na krawędzi życia. Łuskam gorzkie orzechy prawdy.
Nikt już nie czeka. Czas ucieka!

Świat zawęza się do kilku wspomnień.
Wszystkie chwile są jak jeden dzień.

Najpiękniejsze jest to, czego nie masz.
Patrzysz w nicość gdy serce na dłoni ...
Przed miłością ucieczką się nie obronisz.

Nie zdawaj się na: co ma być to będzie.
Sam(a) szukaj kart swego losu.
Nie szukaj winnych wokoło.
Sam(a) ... winne grona ... uprawiasz.

FATALNA SEKUNDA ...

Ja nie Perseusz, ale uwolnię Cię,
Bezbronną Andromedę, od wspomnień.
Kiedyś przewrotny los, jedna sekunda,
Na zawsze zmieniła Twoje życie ...

Dawna żalność wreszcie Cię opuści,
Niepamięć odpłynie w bezkresne niebo.
Posmakujesz miłości prawdziwej.
Tysiące kwiatów czekają Twej pieczyoty.
(na wspomnienie tragicznej 9 -ej rocznicy).

ZBYT PÓŹNO ...

Resztki nadziei utraciłem
Na skompletowanie puzzli
Zgubionych kiedyś w pośpiechu.

Nie wymyślę koła, prochu.
Ktoś zwinął mi te pomysły.
Na nobla nie mam widoków.
Marzenia me całkiem prysły.

Zbyt późno świat zrozumiałem,
Siłę słów i ciszy dotyk.
Zapach wiatru, śpiew słowika,
Lot motyla pokochałem ...

A wszystko po to, by myśli
W słowa ubrać i w wersy wpleść,
Poczuć zapach kwiatów, smak łez ...

ZAGUBIONY ...

Przychodzą mi różne pomysły.
Siadam przy stole i je zapisuję,
W lesie słów zagubiony,
W pustelni życia odnaleziony ...

Życie sięga poza to, co zawęża się w polu widzenia.
Świat nie zawsze jest kolorowy.
Często nadaje rzeczom kształt chwil.

Nie wszystkie chwile są miłodajne.
Zwyczajność mocy nabiera.
Nocami biję się z myślami, okładam pięściami.
Oby absurd nie dotarł do granic ...

Tonę w nicości, bez przyszłości.
Bliskość złudzeniem, oddech ostatnim tchnieniem.
Krzyki moje cichną. Nikt niemych wołań nie słyszy.

Dawno sprzedałem resztki własnych kalekich prawd.
Nie zrozumieć rzeczywistości. Nie zaklinam czasu.
Mam świadomość nocy, do której wtrącam me słowa ...

ZŁODZIEJEM JESTEM ...

Dla Ciebie czule wiersze piszę.
Motywujesz, rodzisz mi wenę.
Od dawna jesteś wszystkim dla mnie,
Czego najbardziej pragnę, cenię ...
Jesteś jak agat w czerwonym złocie.
Błękit menufarów wokół Ciebie.

Miałem kiedyś inne światy.
Dzisiaj nie odmierzam czasu.
Żyję sobie w świecie marzeń.

Inne światy miałem kiedyś ...
Ten, z Tobą jest najpiękniejszy!
... księżycowi kradnę wiersze ...

TAKIE JEST ŻYCIE ...

Wiersze to stan jaźni co serce przenika,
Stan duszy w słowach zamyka.
Ich rezonans uczuć dotyka.
Czekam na nie z napiętą tęsknotą.

Życie raduje albo smuci, jak chmurna noc, jak jasny dzień.
Zasłuchaj się w wiatru powiew, który zabądził pośród traw.
Odległe echa przyszłych spraw niesie.

Powiem więc krótko: takie jest życie.
Wchłaniajmy je w pełnym rozkwicie.

Miłość! Czym jest dla Ciebie?
Trudne pytanie? Omiń odpowiedź.
... w sercu zawierucha ... zrozumieć tajemnice losu?

Może nie potrafię kochać.
Zwyczajnie boję się nazwać
Każdy dzień czekaniem.

NOWE JUTRO ...

Czas ucieka. „Kiedy” zaczyna się „teraz”?
Oszukajmy chwile na chwilę!
Zamknięte w klatkach niespełnione,
Niech nie umierają samotnie.

Z żalem zadaję sobie pytanie: po co?
I tak dzisiejszy wieczór wczorajszym dniem ...
Jestem wolności swej więźniem.

Pragnę tego co dalej sięga niż zwykła codzienność,
A zwyczajność dotyka pointy. Niestety, ma początek i koniec.
Kochać tak łatwo, żyć tak trudno, zagubić się prosto.
Buduję na wodzie prawdy nowego jutra?

Tyle jeszcze pytań? Nie poznam na nie odpowiedzi.
Ludzie mówią: jutro będzie lepiej, więc gorzej też może być.
Cieszymy się każdą chwilą. Już się pewnie nie powtórzy.
Mądrzy mówią: optymiści żyją dłużej.

Sroki łapane za ogony ... zostawiają kilka piór.
Wiatr je porywa. Dłonie pozostają puste ... i serce?
Nic to ... Zagłębiaj się w ocean marzeń.
Może kiedyś się wydarzą.

WYZNANIA ...

Nigdy już nie będę kochać, tak jak teraz Kocham Ciebie!
Niewiele więcej w życiu liczy się, gdy już szczęście trafiło się mnie.
Grzech prosić o więcej. To co mam, do łez wzrusza mnie,
Chociaż Kocham Cię po cichutku w tajemnicy przed światem i sobą.

O czym myśleć, gdy nie można marzyć!?
Nomen omen, spadłaś mi z nieba. Światłem moim Ty!
Brnę do Ciebie z szaleństwem ómy. Co będzie kiedy przystanę.
Poczuję chwili tej piękno?

Pokochałem Cię zachłannie, bezwstydnie, za mocno, za odważnie.
A może bezmyślnie i naiwnie, byle tylko mieć Cię blisko,
Z Tobą dzielić czas i wszystko.

ODEJDZIESZ ?

Nie będzie już uśmiechu na moich ustach.
Kawałek serca mego wytniesz.
Zapomnę, co znaczy mieć nadzieję ...
Nigdy obok mnie nie będzie Ciebie.

Nie pocieszy mnie żadne pożegnanie.
Czy tylko cisza po niewypowiedzianym zostanie,
We mgle ukryte ukryte marzenia?
Adieu!

MŁODOŚĆ ?

Mądrość ponoć z wiekiem przychodzi?
Wędrujemy spokojnie po stromych szlakach przeznaczenia ...

Unikajmy zawsze życiowych przeciągów.
Ogrzewajmy się gorącym rosołem,
Gotowanym z lubczykiem i nitkami optymizmu.

To, co nieuniknione, i tak nadejdzie,
Ale póki co, nasz czas na ziemi wydłużajmy.
Wszystkimi zmysłami z niego korzystajmy ...

To nic, że siwe już skronie, druga młodość ... nadejdzie!
Nasz czas nie rdzewieje. Spulchniajmy swój czas!

Tylko jak mam patrzeć przed siebie, gdy ciągną za mną wspomnienia ...
Nie umiem zapomnieć, przemilczeć, pozbyć się złudzeń.
Nie potrafię zmieniać przeszłości w słodkie jarzmo cudotwórcze.

JESZCZE RAZ O JESIENI ...

Wiatr szuka miejsca dla siebie.
Czas maluje jesienią drzewa.
Porozmawiajmy z wiatrem o jesieni,
O przyrodzie pozbawionej barw zieleni ...

„Deszcz jesienny deszcz, smutne pieśni łąka”.
Ale w sercu nic nie gra, z oczu płynie łza.
Moknie miłość, moknie serce, nie ma ciepła krzty.
Jesień! Cichy smutek. Tylko czasem wiatr westchnienie niesie ...

Kocham jednak jesień, ten zwiędłolistny październik,
Liści spadanie, ich żółte kobierce jak dywany perskie.
Kocham wiatru dotyk na twarzy. Lubię wtedy pomarzyć.
Szeptem gwiazd, barwą nieba zachwyca jesienny czas.
Kusi pięknymi barwami. Nie szkoda dni co za nami.

BEZBARWNA PORA ...

Będzie zaraz nijak, smętnie, ponuro.
Po niebie popłynie chmura za chmurą.
Słońce przyblaknie i wnet gdzieś się skryje.

Tak przybliży się czas bezbarwnej pory.
I uśpi przyrodę, a nas zniewoli.
Straci już jesień swe ochry ze złotem.
Obrzuci nas zaraz deszczem i błotem.

I mnie się gorzko i rzewnie zrobiło.
Tak żal mi kolorów pięknej jesieni ...

USYPIANKI ... PRZEBUDZANKI

Dajcie mi chwilę wytchnienia,
Bym zapisał je w swoich wspomnieniach.
Uczynię z szarości pamiętniki piękna.

Trwa niedosyt. Wypadają kartki z kalendarza.
Dzień popycham dniami, by noce nocą przeganiać.
Z gorącym pod stopami ścigam się jutrem?

Słońca w uśmiechu, blasku w oczach,
Miłości w codziennych słowach,
Snów zdrowych ... i pięknych wierszy!
Tego nam trzeba?

Nie lękaj się nocy. Sen da Ci spokój.
Powrócą siły i wiara. Czerp je z mojej nadziei.

A zanim zaśniesz tajemnymi snami,
Smutki Twe rozgonię przytuleniem,
Słodyczą zakazanego owocu.

Ciesz się tą chwilą, bo kto wie
Czy chwil tych będzie jeszcze wiele.

Serce me, pora spać. Śpij i śnij!
Nie patrz na moje łzy.
To tylko soli krople dwie.

Wróżyłem z gwiazd. Wyszło mi,
Przed nami jeszcze wiele pięknych dni.
Kwitnie nadzieja!

Niebo usiane gwiazdami
Piękne sny kładzie do poduszki.
Dobrotliwy Morfeusz uśpi nasze głowy.
A serca?

Śnię mój sen. Noc szkicuje tęsknot akwarele.
Najśmielsze pragnienia wypisuję.
Przy blasku księżycy się zrodziły.
Wstydliwie ukryte nie dają wytchnienia.
Niespełnione marzenia z czułością przytulam.
Z pękami pocałunków do Ciebie się skradam ...

Dotknij jednej z gwiazd.
W nocnej ciszy ona lśni dla Ciebie.
Otul się marzeniami.
Sny będą tylko Twoje.

Piszę, by rozerwać nocną ciszę.
Co czuję Tobie daruję.
Otulam Cię uczuciem niczym mgły puchem.
Piszę, choć te literki nic nie zmienią.
Chcę tylko pobyc trochę z nadzieją.

Rzeczywistość szarpie. Wita chłód realiów.
Moja pochodnia gaśnie.
Cóż da przyszłość? A coś odbierze. Nie wiem.
Czas odpowiedzią.
Rozegram kolejną partię szachów ... z życiem?

Smuga nadziei płocha ...
Jednak biegnę do tej co ją kocham.
Bo jest ona, jak płomień słońca,
Jak woda źródłana, chłodna i bardzo krzepiąca.
Wystarczy wiary ogarek i Ty zapłoniesz nadziei żarem.

Nadeszła noc. Gwiazdy już mrugają.
Wrażenia dnia Cię opuszczają.
Połóż głowę na poduszce ... leć senności émy,
By szeptać ode mnie „kocham” do uszka Ci.
Posłuchaj chwilę ... i do rana smacznie śpij!

Gwiazdy ślą Ci pocałunki.
Księżyc cicho śpiewa w rytm tańczących myśli.
A kto dziś Tobie się przyśni?

Spójrz na gwiazdy. One najlepiej znają miłości sens.
Drogę właściwą Ci pokażą.
Odnajdziesz na niej może mnie?

Noc – czas zaczarowany.
Za oknem świerszcze nocny koncert dają.
Robi się sennie. Marzyć tak przyjemnie.

Czas wtulić głowę w poduszkę.
Może coś ciekawego się przyśni,
Kiedy spać pójda Twoje myśli.

Zanurzona w ciszę płyn w nocnej otchłani.
Noc przywróci Ci jasność widzenia.
Zamknij oczy, uspokój serce.
Wnikaj w obłoki beztroski.
Przynajmniej we śnie uwierz mnie.

Za oknem smuga dnia.
Ostatek nocy kroplami rosy w trawie drży ...
W twojej sypialni życie jeszcze śpi.
Pamiętasz o czym śniłaś?
Próbuj podnieść powieki.
Za drzwiami czeka nowy dzień.

Zostań ze mną Kochanie zanim świt bladej nastanie
I rozwieje senne zorze. Tylko o tym marzę.
Rano szepnę Ci cicho:
Dziękuję za to, żeś nigdy nie zawiodła.

Garnitur życia mamy zszargany ...
Każdy dzień to nowa potyczka.
Los nigdy nie zwleka z ciosami.
A przecież to tylko życia zaliczka.

Wieczorem leczymy swoje rany.
Potem do świtu czekamy ...
A teraz ... wtulona w senność
Odpływaj w głębiny, nocy meandrami.

Noc w pajęczej sieci sny przynosi.
To pogubione nitki babiego lata.
Boję się, że też zgubię to,
Co najpiękniejsze: miłość naszą!

Noc bezgwiezdna.
Księżyc i gwiazdy gdzieś się zapodziały.
Cóż napisać mam teraz?

Podarowałaś mi na uczucia talon.
Tylko Ty mi się marzysz.
Boję się, że coś się zmieni.
Zostaniemy rozdzieleni ...

Śniłaś mi się, że jesteś ... słodką czereśnią.
Ciebie połykałem.
Nagle ... dusić się stałem.

Nadleciał świt. Za oknem przysiadł.
Przyniósł szczęście i zapłakał deszczem ...
Zbudź się! Głowa do góry.
Nie zmuszaj szczęścia, by Twoim było.
Nie chodź po prośbie. Czekaj na miłość!

Przyleci dziś do Ciebie dobry duch wieczoru.
Rozpłomieni Twe myśli paletą kolorów.
Tańcem gwiazd na niebie zauroczy.
Świat się do Ciebie uśmiechnie od jutra
I nie będziesz już więcej nigdy smutna.

Cichy wieczór.
Noc ciepłą kołderką Cię otuli.
Zabłąkane uczuć mych światełko ogrzeje.

Przyjdź, proszę! Podzielę się z Tobą losem,
Jesieni złotem, nieba błękitem,
Leśnych wrzosów rozkwitem ...

Muzo moja wśród gwiazd zabłąkana!
Opromieniaj me wiersze.
Spraw, by me strofy tańczyły
W rytmie uczuć, co trwają między nami,
Zanim sen mój o Tobie się prześni.

Na niebie szarańcza gwiazd!
Wśród nich nasze dwie razem.
Mają wiarę w miłość,
A my, nie zawsze piękne sny.

Noc wtrąca do więzienia słowa.
Przemilczane chwile nie zostaną z Tobą,
Zanim się obejrzysz, przejdą obok.

Kiedyś to niechybne nadejdzie.
Utracony raj stanie się dzisiejszym.
Cisza będzie wyznaniem, lub tylko łąką w oku.
Oszukujmy więc wszystko co da się oszukać ...

Zanurzona we śnie i w ciszę
Przekroczysz cudowną granicę.
Poddaj się nastrojowi chwili.
Uśmiech zabliznia czas.
Sny rozdają marzenia.
W sercu swym tych myśli strzeż!

Blask księżycowej poświaty, łączy nasze światy.
Myśli wędrują, dusza się nie zmienia.
Jesteś jeszcze czy już Cię nie ma.
Jesteś skarbem mej życia jesieni ...

Obejmij, przytul, dotykem do mnie mów!
Jesteś, nie każ prosić o miłość!
Nie mów: nigdy jej nie było.

Tak czy owak sen pomocą.
Popłynij w jego głąb jak okrętem przez morze.
Przyśni się Ci coś miłego może?

Żyję z Tobą we śnie. Czuję się bezpiecznie.
Prowadzisz mnie za rękę. Chronisz moje serce.
Co jeszcze nadejdzie? Los przed nami klęknie?
Płyną słowa „wierną rzeką” . Poczekam.

Deszcz cicho szepcze kołysankę do snu.
Czuję dotyk miłości, Twoje pocałunki.
Tęsknię w skrytości. Każde wspomnienie
To kropla deszczu ... łza maleńka.

Chcesz, Twym zostanę.
Pieszczotą namiętą, srebrnym woalem otoczę,
Złotymi kajdankami zamknę całą na wieki,
Swoim kochaniem

Noc myśli do snu kołysze.
Zamieniam słowa w szept ciszy.
„kocham Cię!” ... słyszysz?

Wiesz jak trzeba kochać,
By znaleźć w miłości to, co najpiękniejsze,
Przywołać szeptami tego, którego myślami pieścisz.

Mija dzień.
Szarością zmierzchu i snem wieczór będzie.
Nie lubię szarości, że taka zwykła,
Bez koloru, szara, uboga, taka nijaka.
A jak czasami piękne kolory przy i na niej widać ...

Co niesie jutro?
Radości dużo, nie musi być smutno.
Chłoń daną Ci chwilę. Miej wiarę w lepszą przyszłość ...
Kocham chwilę, kiedy drzwi znów się otworzą tylko dla mnie?
Pozwól bym ujrzeć w Twym uśmiechu słońce.

Znasz słodycz miłości i słone łzy,
Słowa pełne nadziei i ostre jak nóż,
Chwile szczęśliwe, noce jak wulkan gorące?

Księżyc jasny już na niebie.
Odpocznij, myśli ukołysz,
Odnajdź samą siebie ...

Noc zakwitła gwiazdami.
Jesień ... Dawno minął wrzesień.
Wiatr gdzieś między wersami
Echo słów ciepłych niesie.

Księżyc usnął wreszcie.
Gwiazdy zgasły na niebie.
Świt wstaje. Pora i na Ciebie!

Zasypiaj przy moich bajkach ze świerszczem za oknem.
Budź się przy śpiewie słowika.

Chichot losu czy życia dar.
Nie wiem po co los mi dał
Ciebie, choć bez Ciebie.

Trzymaj się swoich chmur.
Mieszkaj duchem tam, sercem bywaj tu.
Nadzieję zawsze miej.
Nie musisz szarą nitką łączyć szarych dni.

Podaję sposób na liczenie lat.
Durnieć wolniej niż ten świat.

Zaplątana we własnym „być albo nie być”,
Nie bój się spadających gwiazd.
To los rozdaje karty. Tylko w wierszach kwitnie miłość!
Sny nie sprawdzają się, gdy sięgają gwiazd.

Nie zasypiam przy Tobie. W morzu niespełnionych snów tonę.
Marzę, tęsknię za Twym śmiechem, za tajemnicą i grzechem.
Wiem, nie przyjdiesz. Kolejna noc bez Ciebie.

A gdy z pierwszym słońcem wstanie rano życie,
Mocno jak najmocniej przytul mnie do siebie.
Jak najwolniej scałuj wstyd z mych powiek.
Nie mów o miłości, nie obiecuj nieba.
Wystarczy to, co nas łączy. Nasza miłość!

Nadeszła ta chwila, bezduszny czasie!
Choć to tylko chwila, serce bije mocno.
Cieszymy się. Zatańczy w blasku księżyca!

Nic się nie liczy. To tylko nasz czas.
Księżyc w chmur zamęcie
Skąpi blasku, niechętnie sypie srebrem ...

I znowu mnie odwiedziłaś.
Jak dobrze, kiedy przy mnie byłaś.
Przy Tobie zapominam o świecie.
Dajesz siłę myślom skrzydlatym.
Przemieniasz jawę w sen.

Zbudź się miła, popatrz,
Słońce za oknami ...
Piękno jest obrazem duszy.

Złodziejem gwiazd jestem. Z ich promieni wizje plotę.
Skradnę jedną dla Ciebie, by nie wygasł w nas miłości blask ...

EPILOG ?

Nie lubię gorzkich myśli o tym, że mi nie wyszło.
Nie lubię też gorzkich słów, którymi mnie częstują.
Tak, nie lubię gorzkich myśli, słów i łez.
Na nowe zamienię zniszczone sumienie.
Trzydzieści srebrników dodam w załączeniu ...

Poczucie humoru ironią delikatnie zabarwione,
Do moich kosmatych myśli przytulam ...
Nie pozostawiono mi wyboru, nie będę milczeć.
Nie założę weneckiej maski eufemizmu.

Miłością życie budować miałem.
Niewiele chciałem, ślepo kochałem.
Bańka prysnęła, łudzić się przestałem,
Co zamki na wodzie budowałem?

W wielu miejscach cenne wspomnienia zostały:
Chwile szczęśliwe i pełne stresów, smutek, nadzieje,
Gorycz porażki i słodycz sukcesu ...
Co było, nie wróci. Czasu nie odwrócisz.

Bo czołga się on przez wspomnienia.
Depcze je namiętnie, żądli wiarę, dławi suche łyzy.
Ogłupia marzeniami, a nadziei nie daje.
Wątpię, więc szukam, lecz co będzie, gdy znajde?

Opróżniam więc kąty ze wspomnień.
Wymiotę stęchłe zapachy przeszłości.
Sciany pomaluję nadzieją i radością.
Doniczki ze szczęściem postawię na oknie.

Zaświeci słońce? Poczuję miłości ciepło.
Kiedy? Jutro! Muszę tylko zapomnieć adresy przeszłości.
W życiu ważnych rzeczy nie widzimy oczami ... tylko sercem.
Każdy ma swój świat marzeń bardziej lub mniej kolorowy?

Coraz cieńszy kalendarz. Życie co dzień karty rozdaje.
Nie mów, że wszystko przed nami, skąd tyle wiary.
Jeszcze jesteśmy, jeszcze kochamy, uwierz w czary.
A może tylko to wszystko mnie się wydaje?

Zegar – przechera dzwoni w pustkę dni bez pokrycia.
Sam już nie wiem, żyć nie umierać.
Umrzeć muszę, bo nie tacy zdrowi jak ja, dawno umarli.
Nie będę ze śmiercią ociążać się, zwlekać,
Ale też ręki do niej nie wyciągnę ... no nogę ... może.
Cierpienie lepsze jest niż obojętność.
W nim jest nadzieja, w apatii brak wszystkiego.

Jedynie czego teraz chcę, to znów czegoś chcieć.
Naprawdę chcieć. Nie umiem przejść przez życie, żeby nie bolało.
Jestem, ciągle marzę, a marzenia zamieniam na rzeczy realne.
Los nieraz zadrwił z mych marzeń, niepoprawnie przemieniam je w nadzieje.

Poetycka dusza czasami udanie coś naskrobie;
Że zda się, iż posady świata porusza, który nie myśli o sobie.
... a ile razy światło padało na kolana,
Tyle razy tajemnicę ciszą krzyżowano.

Cisza każde słyszy słowo. Szepcze je do Twojej duszy skrycie.
A może też ktoś się wreszcie wzruszy, rozraduje na nowo.

Zrozumiałem ... smak barw jesieni, wiatru lęk.
Zrozumiałem ... chmur obrazy w ramach nieba pośród gwiazd.
Zrozumiałem ... ile ciepła tkwi wciąż w nas,
Jak szepc utula sny i kto niesie wiarę w siebie i w dobre sny.

Zrozumiałem ... czas odmieni życia sens i cel.
Tak upływa życie. Z mgły pojawia się skrycie.
Z mgły zrodzone, we mgle utulone.
Żyjmy dalej ... na tej ziemi.

„Osaczyła mnie codzienność, falujący ślepców kurz ...
Cała rzecz w tym, żeby żyć”.

(-) Robert Janowski

Mętne to wywody poety starej daty, do łez nie wzruszają,
Ścieżki do krainy mlekiem i miodem płynącej nie wskazują.
Może jednak czasami poczytasz moje wiersze od święta.
O ich autorze nie musisz wcale pamiętać.

„Približaetsa dowolno skuczna ja pora
Stojał najabr už u dwora...”

A.S. Puszkina „Jesień”

„Zbliża się dosyć smutna pora,
Jest listopad już na świecie”.

Tłumaczenie H. R.

SPIS TREŚCI

*** z dna ...	3
Remedium	3
Wystarczy jedno słowo	4
Łza słona	4
Jesień ... jesień	5
Grzybobranie	5
Październik	6
Deszcz jesienny	7
Jesienna melancholia	7
Wiersze ... wiersze	8
Chcę nieść	8
Po co pisać	9
Pisać muszę	9
Tyś moje życie	9
Twoje „ja”	10
Myśli motyle	10
Maszty nadziei	10
Los niesie	11
Taka przewrotna	11
Pamiętasz	11
Jesteś	12
Trójca	12
Fatalna sekunda	13
Zbyt późno	13
Zagubiony	14
Złodziejem jestem	14
Takie jest życie	15
Nowe jutro	15
Wyznanie	16
Odejdiesz?	16
Jeszcze raz o jesieni	17
Usypianki ...przebudzanki	18 -23
Epilog?	25
Spis treści	27